



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: O "chowaniu", "uwożeniu" i "pomoknięciu" bibliotek Radziwiłów : z problemów ochrony książek w pierwszej połowie XVII wieku

Author: Mariola Jarczykowa

Citation style: Jarczykowa Mariola. (1997). O "chowaniu", "uwożeniu" i "pomoknięciu" bibliotek Radziwiłów : z problemów ochrony książek w pierwszej połowie XVII wieku. W: I. Socha (red.), "Prace ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Zysce" (S. 120-129). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Mariola Jarczykowa

O „chowaniu”, „uwożeniu” i „pomoknięciu” bibliotek Radziwiłłów Z problemów ochrony książek w pierwszej połowie XVII wieku

Dzisiejsze poszukiwania rejestrów księgozbiorów magnackich z epoki baroku często kończą się tylko połowicznym sukcesem. W zachowanych dokumentach rzadko bowiem pojawiają się inwentarze satysfakcjonujące historyków książki, a więc podające w miarę pełny opis katalogowy, zawierający dane o autorze, tytule, miejscu i roku wydania, ewentualnie format woluminu. Zamiast takich materiałów spotykamy zwykle bardzo ogólne i sumaryczne wzmianki o książkach i miejscu ich przechowywania. Zachowane inwentarze podają informacje o materiale, z którego wykonano dzieło (np. pergamin), o oprawie, ewentualnie o ilustracjach i języku opisywanego kodeksu.

Notatki na temat książek odnajdujemy także w spisach ruchomych dóbr magnatów oraz w ich testamentach, gdzie wymienia się je wśród innych przedmiotów świadczących o zamożności właściciela. W zachowanych listach kierowanych do chlebobawców dworzanie lub zarządcy poszczególnych dworów wspominają również o sposobie przechowywania lub przemieszczania księgozbiorów.

Materiały te – niezbyt atrakcyjne dla badaczy poszukujących konkretnych wykazów dzieł świadczących o kulturze czytelniczej w dawnych wiekach – można jednak wykorzystać, starając się odpowiedzieć na pytanie o troskę wobec takich specyficznych kolekcji, jakimi są księgozbiory. Zachowane w Archiwum Głównym Akt Dawnych (dalej: AGAD) dokumenty archiwalne pozwalają na tego typu badania m.in. w odniesieniu do protestanckiej linii rodu Radziwiłłów w XVII wieku. W sygnowanych aktach Archiwum Radziwiłłowskiego w Warszawie nie udało nam się odnaleźć, oprócz spisów biblioteczek podróźnych, rejestru obejmującego wykaz książek posiadanych przez kalwińską linię rodu. Rozproszone informacje o sposobach i miejscach przechowywania kolekcji piśmienniczych pozwalają jednak na wskazanie ich roli w życiu wielkopańskiego dworu oraz na typowe zachowania wobec książki jako wartości nie tylko duchowej, ale także materialnej.

Dzisiejsze badania nad ochroną starodruków, bardzo cenne ze względu na praktyczne wnioski dotyczące przechowywania tych traktowanych nieraz jak relikwie dóbr kultury narodowej, bardzo często koncentrują się na współczesnym stanie poszczególnych obiektów. Jest to zrozumiałe ze względu na żmudne dochodzenia proweniencyjne i oczywiste trudności wynikające z dociekań nad losami poszczególnych książek. Wzmianki o sposobach przechowywania starodruków zawarte w dokumentach archiwalnych pozwalają jednak w odniesieniu do poszczególnych bibliotek na ustalenia wskazujące na to, jak w XVII wieku obchodzono się z książkami.

Radziwiłłowie birzańscy posiadali kilka zbiorów dzieł, często o charakterze prywatnych kolekcji. Książki te towarzyszyły im w życiu codziennym, jak świadczy np. zapis odnoszący się do księcia Krzysztofa II:

Skrzynia wysoka, biała okowana, zamczysta, zapieczętowana pieczęcią księcia jmci, w niej księgi, które przy księciu jmci bywać zwykły i nie należą do Biblioteki¹.

Janusz II już w młodym wieku przed studiami zagranicznymi posiadał podręczny księgozbiór, o czym można się przekonać, czytając rejestr bagażu przygotowanego dla magnata przed jego edukacyjnymi wjazdami².

Ze stryjem – imiennikiem Janusza II – książki wędrowały także w czasie jego licznych europejskich peregrynacji. Spis biblioteczeki kasztelana wileńskiego był jednym z elementów szczegółowego wykazu rzeczy zabieranych w podróż³.

Miejsce szczególne wśród tych książek zajmowała oczywiście *Biblia*, codziennie czytana nie tylko przez protestanckich przedstawicieli rodziny Radziwiłłów, ale także przez ich katolickiego krewnego – Mikołaja Krzysztofa „Sierotkę”, który prawdopodobnie *Pismo Święte* – określane jako „wielkie moje kochanie” – zabrał na swoją słynną pielgrzymkę do Ziemi Świętej⁴.

Exemplarze różnych dzieł, towarzyszące magnatom w podróżach, nie tylko spełniały funkcje rozrywkowe czy poznawcze, ale także były nieraz niezbędne jako przewodniki czy poradniki językowe.

Powstaje jednak pytanie, czy książki zabierano również na kampanie wojenne, bo głównie na takie wybierali się Radziwiłłowie, pełniący ważne funkcje wojskowe w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jeżeli odpowiedzielibyśmy na nie

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD) Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AR) dz. XXVI, ks. 45, s. 82

² *Rejestr ksiąg Księcia Jego Mci Janusza Radziwiłła, które się do cudzych krajów biorą i które Książę J.M. pan hetman Księciu Januszowi darował.* AGAD AR dz. XI, ks. 37, s. 324–325.

³ *Rejestr rzeczy Książęcia Je[g]o Msci, które przy Pękalskim zostały w Frankforcie nad Odrą roku 1617 die 13 July.* AGAD AR dz. XXVI, nr 15, s. 3.

⁴ Zob. M. B. Topolska: *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku.* Wrocław 1984, s. 252.

pozytywnie, to najprawdopodobniej w biblioteczkach znajdowałyby się dzieła z zakresu wojskowości i fortyfikacji, szczególnie interesujące np. Krzysztofa II Radziwiłła⁵.

Wojny w XVII wieku odcisnęły niewątpliwie piętno na książkach. Nie chodzi tylko o oczywiste w tym miejscu stwierdzenie niszczenia pałaców czy zamków obronnych, gdzie przechowywano biblioteki. Często obawa przed spaleniem dworu przez nadchodzące wojska powodowała przemieszczanie całych kolekcji. Heliasz Marmokowicz tak m.in. pisał do swojego pana Krzysztofa II w styczniu 1630 roku:

A gdym ja tę Bibliotekę co tylko w Owancie była przed Szwedami uwoził [...], ledwo zabrał zem 40 podwod [...].⁶

Jak przewożono tak narażony na zniszczenia dobytek, jakimi są kodeksy, świadczy wcześniejszy fragment listu mówiący o „naczyniach wielkich, kufach i krobiach”.

W taki sposób przemieszczano również książki w okresie pokoju. Książę hetman rozkazał bowiem przewieźć w 1630 roku kolekcję dzieł z Wilna do Lubcza. Marmokowicz w korespondencji szczegółowo relacjonował kłopoty z wykonaniem „rozkazania” swego pana. 6 stycznia donosił:

Pisanie W.Ks.M. Pana me[g]lo m[i]łościw[ego] doszło mie w Lubczu 5 Janu[arij], w którym W.Ks.M. rozkazować mi raczysz wysłać z Wilna bibliotekę swoją i żelaza wozow 20, nie trując podwod cugami. W czym dostateczniejszej informacji od W.Ks.M. Pana me[g]lo m[i]łości[wego] czekając oznajmuję, iżby się wszystkie księgi, co są w Wilnie w sklepie we dworze drewnianym złożone, na kilku wozow [...] nie zabrały.⁷

25 lutego Marmokowicz pisał o sprzyjających warunkach klimatycznych dla wypełnienia polecenia Radziwiłła:

Po księgi i po żelazo jutrosz da Bog do Wilna wyjeżdżam, bo lepiej i snadniej to teraz za dobrej drogi, mniej trując podwod odyskać.⁸

O tym, że optymistyczne prognozy zarządcy Lubcza nie spełniły się jednak, świadczy jego następny list z 15 marca:

⁵ Zob. H. Wisner: *Krzysztof II Radziwiłł*. [Praca doktorska. Uniwersytet Warszawski. Wydział Historyczny. 1967. Maszynopis, s. 135–136, 230].

⁶ AGAD AR dz. V, nr 9304. List z 6 stycznia 1630 roku.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem.

Oznajmuję też W.Ks.Mci Panu memeu miłościwemu, zem sprowadził z Wilna temi czasy acz z wielką trudnością Bibliotekę wszystką i żelaza wozow 30 według naznaczenia W.Ks.Mci, którą złożyłem w Lubczu do Izby [...] ⁹.

Nie wiemy dokładnie, na jakie „trudności” narzekał Marmokowicz, ale być może dotyczyły one niezbyt korzystnej pory roku do przemieszczania księgozbiorów i bliżej nie określonego „żelaza”. Decyzja o zmianie lokalizacji biblioteki wileńskiej była prawdopodobnie związana z planami urzędzenia księżceej „kunszt-kamery” w Lubczu. Jak wynika ze spisu zawartości muzeum ¹⁰, przechowywano w nim także książki i różną broń (żelazo?).

Marmokowicz przygotowujący wystrój kunsztkamery przed oficjalnym otwarciem „Gabinetu Sztuki” nie informował „ciekawskich” o książęcych planach:

Nagłaszać na co się to gotujemy, na co stacyje zwożą nie moja rzecz. A gdy kto pyta, tak się odpowiada, że to na mieszkanie W.Ks.M. ¹¹

O tym, że nie przygotowywano jednak kolejnej siedziby dla magnata, świadczy wcześniejszy fragment listu mówiący o realizacji zamówień stolarskich: około 20 stołów „według miary”, 14 „zedli wielkich i małych” itd. Marmokowicz donosił księciu o rzemieślnikach, którzy według listu Radziwiłła i „ustnej informacji [...] czule postępują”.

O tym, jak wyglądała książęca kunsztkamera, dowiadujemy się z zachowanego spisu jej zawartości. Wynika z niego, że przechowywano tam przedmioty dobierane ze względu na swoją unikatowość i dziwność. Znajdowały się wśród nich zarówno pamiątki rodzinne, jak i „dziwa natury” czy niespotykane wytwory człowieka. W muzeum zgromadzono takie eksponaty, jak: szyszaki, tarcze, ostrogi, zegary, kamienie „jakiejś skały”, chorągwie, obrazy. Książki były zinwentaryzowane w jednej z części rejestru, chociaż spotykamy wzmianki o nich w innych miejscach spisu, np. „Książka w której biaągłowa i diabeł sprzeciwiający się”. Być może te wyodrębnione pozycje zajmowały osobne miejsce. Oprócz kodeksów w kunsztkamerze przechowywano także inne luźne karty tak opisywane:

[...] kilka kart na pergaminie eu Emlematis na herb kardynała Radziwiłła. Kart trzy węzłami wkoło malowane, dwie po niemiecku, trzecia po łacinie w arkusz papieru położone. ¹²

⁹ Ibidem.

¹⁰ *Spisanie rzeczy Ks[ie]cia Je[g]o Mci kunsztakamerowych w Lubeczcu dnia 20 February A.D. 1647.* AGAD AR dz. XXVI, ks. 64

¹¹ AGAD AR dz. V, nr 9304. List z 23 czerwca 1630 roku.

¹² *Spisanie rzeczy [...] kunsztakamerowych...*, s. 9.

Zauważmy, że w muzeum gromadzono obiekty wykonane na pergaminie, być może ze względu na wartość i unikatowość tego materiału. Innym elementem cenionym przy opisywaniu fizycznych cech książek była ich oprawa. Krzysztof Łopata, który wykonywał „inventaryzację” woluminów, tak niektóre z nich opisywał:

księga pergaminowa biała w niej konterfety różnych monarchów [...] księga w aksamicie fiołkowym, w której konterfety różne [...] księga w starej oprawie [...] księga wielka w oprawie skorzanej czarnej na Regestra.¹³

Wykaz podawał w punktach dane pozwalające na identyfikację bibliograficzną dzieł, nas jednak interesuje fakt szczególnego zwracania uwagi na cechy fizyczne książek, w XVII wieku decydujące często o ich „wartości rynkowej”.

Bogate oprawy zaznaczano również w rejestrach książek wywożonych za granicę w bagażu podróżujących magnatów („Biblia polska srebrem oprawna” w spisie Janusza II).

Dedykowane i ofiarowywane znaczącym osobistościom egzemplarze wymagały też odpowiedniej oprawy. *Biblia gdańska* przekazana została Władysławowi IV „w czerwonym aksamicie, a w srebrze szmalcowanym oprawioną”¹⁴, natomiast członkom rodziny Krzysztofa II: jego żonie i córce ofiarowano egzemplarze „w czerwonym aksamicie wiązane”¹⁵.

Z opisami skupiającymi się na wyglądzie zewnętrznym książek spotykamy się np. w dokumentach przedstawiających wystrój wnętrz zamieszkiwanych przez Radziwiłłów. Jedno z pomieszczeń kamienicy w Gdańsku, w której przebywał Janusz I, tak opisano:

Pokoj indy[j]skim adamaszkim obity wszytek błękitnym [...] Prasy dwie do listów
Księgi safianem oprawne złocisto
Książ dwoje kamiennych oprawnych srebrem dwoje.¹⁶

Jak podaje Wojciech Kriegseisen, sposób przedstawienia miejsca książek w rezydencjach magnackich świadczy o tym, że

Kupowano je nie tyle ze względów praktycznych czy dla rozrywki, ile dla dodania splendoru wnętrzom mieszkalnym. Były ozdobą, która jednocześnie świadczyła o intelektualnych aspiracjach gospodarza.¹⁷

¹³ Ibidem, s. 19–20.

¹⁴ AGAD AR dz. XXVI, nr 50, s. 26. List z Żupranów z 8 marca 1633 roku.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ AGAD AR dz. XXVI, ks. 37, s. 48.

¹⁷ W. Kriegseisen: *Książka i biblioteki w kulturze ewangelików polskich w XVII i XVIII w.* W: *Kolekcje wyznaniowe*. Red. B. Bieńkowska. Warszawa 1992, s. 12–13.

Nasuwa się pytanie, czy w pokojach mieszkalnych warunki przechowywania kosztownych książek były lepsze niż np. w książęcym muzeum, zawierającym przecież bardzo różnorodne przedmioty. Jak wskazuje ówczesna korespondencja, komnaty poszczególnych rezydencji, często ozdabiane kosztownymi obrazami były narażone na – jakże groźną również dla książek – wilgoć. Jan Głazowski pisał do Krzysztofa II Radziwiłła z Orla w 1607 roku:

[...] obrazy w kamienicy w stołowej izbie i w inszych pokojach wszystkie popsowały [się] [...], zaraz posyłałem po pana malarza chcąc wiedzieć dla czego się popsowały, powiedział, że przez wilgotność [...] jakoż okna nie-mały czas nie naprawione były w one wielkie niepogody.¹⁸

Możemy przypuszczać, że nie sprzyjające przechowywaniu dzieł sztuki warunki mieszkaniowe powodowały także straty w księgozbiorach. Dotyczyło to nie tylko siedzib możnowładców, na złe warunki mieszkalne narzekali również słudzy radziwiłłowscy. Baltazar Krośniewicz pisał do Krzysztofa II z Birż:

Plebaniej do tego czasu nie masz wygotowanej. Izby dwie tyle, z komor-kami, ale do tego czasu ani okien, ani ław. Gdy się przyjdzie do plebaniej prowadzić, w jednej izbie i my sami z dziećmi, i czeladka, i chłopkowie, i bydło, i zboże, i ogrodne rzeczy, i wszytek statek domowy być musi. [...] w mieszkaniu mojem zamkowym gdy deszcz to nie kapie, ale leje. [...] Biblioteka pomokła. Od kąta do kąta uciekać muszę. Po kostki w błocie, choć w izbach. Skąd ustawny sąd, plugastwo właśnie w kamienicy W.Ks.M. beczkami stamtąd stróżowie wodę wylewają.¹⁹

Wspomniana w liście „pomoknięta” biblioteka była cennym zbiorem, skoro Krzysztof II Radziwiłł zwracał się do Krośniewicza o wypożyczenie z niej m.in. książek francuskich²⁰.

O innym zagrożeniu kodeksów czytamy w pamiętniku sługi radziwiłłowskiego Macieja Vorbeka Lettowa, który z żalem wspomina w nim o spaleniu całego swojego księgozbioru podczas „potopu”²¹.

W czasie wojny ze Szwedami kolekcje Radziwiłłów również ulegały rozproszczeniu lub zniszczeniu. O niektórych ocalałych obiektach mówi *Rejestr rzeczy pozostałych po śmierci Ks. Janusza Radziwiłła w Tykocinie*. Wśród wykazu drogocennej biżuterii, broni, zegarów, ubrań znajdujemy w inwentarzu także wzmianki o książkach i sposobach ich przechowywania:

¹⁸ AGAD AR dz. V nr 4266. List z Orli 5 sierpnia 1607 roku.

¹⁹ AGAD AR dz. V nr 7801. List z Birż z 7 września 1620 roku.

²⁰ Ibidem. List z 14 grudnia 1614.

²¹ Zob. M. B. Topolska: *Czytelnik i książka...*, s. 215.

1. Skrzynia wielka biała, w niej przywileje stare i insze różne sprawy Ks.J.M.
2. Skrzynia wielka żelazem gęsto okowana z inwentarzem [...]
6. Skrzynia wozowa z księgami staremi pisanymi [...]
9. Skrzynia długa żelazna z księgami drukowanemi
10. Szuflada z sprawami
11. szuflada z księgami
12. 13. dwie szuflady wielkie z biblioteką [...]
27. Skrzynka z papierami rozmaitemi, ktore były w zawiadywaniu p. Kon-
dratowicza
28. Skrzynka, w ktorej są księgi praw różnych i kontraktow [...]
39. Szuflada płaska stara, w niej [...] księgi 3 wielkie, dariusz na tablicy
hebanowej.²²

Jak wynika ze spisu, druki czy rękopisy były osobno pakowane, ewentualnie znajdowały się pośród innych dokumentów i „papierów rozmaitych”. W rejestrze znajdujemy jednak zapis świadczący o tym, że niektóre wartościowe pojedyncze książki umieszczano wśród zgoła niebibliologicznych obiektów. „Skrzynia długa czerwona wielka” zawierała bowiem suknie, atlasowe czapki, chorągwie kościelne, warcaby, trąbę bawołą, kurtę łosia, „namiotek”, a także „Postylę we srebro oprawną”²³. Wymieniona w inwentarzu książka była prawdopodobnie opisywanym w rejestrze biblioteczki podróźnej Janusza II dziełem Grzegorza z Żarnowca²⁴.

Przytoczone fragmenty rejestru świadczą o sposobach przechowywania książek. Wynika stąd, że umieszczano je przeważnie w szufladach lub w skrzyniach: wozowych, okowanych żelazem, malowanych itd. Taki sposób przechowywania kolekcji wynikał prawdopodobnie z faktu, iż Tykocin nie był zapewne docelowym miejscem gromadzenia książek. Księgozbiór magnacki został w czasie „potopu szwedzkiego” podzielony i wywieziony do różnych miejsc. Jak pisze Kriegseisen:

Do Elbląga trafiła [...] kolekcja Biblii i inne importowane wydawnictwa luksusowe. Mniej imponujących woluminów autorzy [...] spisu rzeczy nie wyszczególniali, pisząc: „9 skrzyń z księgami, i szuflada z księgami, krobia wielka z księgami, 4 beczki z księgami”, a nawet „księgi wielkie w rogożę zaszyte”.²⁵

Czy te sposoby „konserwacji” dzieł były wystarczające i bezpieczne? Raczej nie, skoro w liście sługi Krzysztofa II Mikołaja Pióra spotykamy się z następującym opisem archiwum książęcego:

²² *Rejestr rzeczy pozostałych po śmierci ks. Janusza Radziwiłła w Tykocinie*. W: E. Kottłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła*. Wilno 1859, s. 420.

²³ *Ibidem*, s. 424.

²⁴ *Rejestr ksiąg Księcia Jego Mci Janusza Radziwiłła...*

²⁵ W. Kriegseisen: *Książka i biblioteki...*, s. 15.

[...] w skrzyniach gwoździami mocno zabitych [...] przez szczurków bardzo pogryzione i w niwecz prawie obrócone.²⁶

Bogusław Radziwiłł, oceniając stan dokumentów archiwalnych dotyczących linii birżańskiej, również z niezadowoleniem skonstatował:

Kiedy się w tem przeglądam, czemże zawsze wszystkie sprawy nasze muszą być w zamieszaniu, że o jednych nie wiemy, o drugich nie dbamy, skąd szkody bez liczby i błędów się mnoży? – znajduję tego przyczynę, że przodkowie moi nigdy żadnej stacyi, rezydencyi dobrze pobudowanej nie mieli, skąd to szło, że w ustawicznych bywając włokitach w sahajdaku wozili kancelaryję, a w sakwach inwentarze i ekonomikę. Z czego jakie musiały być niedogodności, każdy osądzi, bo skrypta ginęły, mokły, gniły i pisarze w podróżach od obowiązku swego żadną miarą folgi nie mieli [...]. Życzę tedy uprzejmie, aby sukcesor mój dwie uformował rezydencyje: jedną w Słucku, gdzie niech się chowają i terminują wszystkie sprawy majątności ruskich, drugą w Birzach, gdzie g woli temu pałac zbudować.²⁷

Jako pozytywny wzór przechowywania dokumentacji rodowej koniuszy przedstawił zamek w Nieświeżu:

Książę Sierotka zaś sam jeden z domu naszego rezydencję zbudowawszy szumną, rząd w majątnościach swoich dobry miał i archiwum swoje tak zorganizował, że jeszcze w całości za łaską Bożą zostaje.²⁸

Zachował się dość dokładny opis biblioteki nieświeskiej zbudowanej nad przejazdem bramnym. Dowiadujemy się z niego, że i tam książki przechowywano w skrzyniach:

[...] skrzyń wielkich [...] dwie, ale stare skrzynie, do których ostatek ksiąg złożone są; skrzyń wielkich szczywielejowych [...] dwie; skrzyń i skrzynek mniejszych z różnemi sprawami, stojących ośm. Dziewiątka krob wielka, też z sprawami różnemi i rejestrami.²⁹

²⁶ Ibidem, s. 14.

²⁷ *Informacja domowa i polityczna księcia Bogusława Radziwiłła koniuszego W. Ks. Lit.* W: W. Syrokomla: *Przyczynki do historii domowej w Polsce*. Wilno 1858, s. 53–54.

²⁸ Ibidem, s. 54.

²⁹ Cyt. za: T. Bernatowicz: „*Biblioteka jest jedna ozdoba...*”. *Mikołaj Radziwiłł Sierotka i książki*. W: *Badania księgozbiorów Radziwiłłów. Materiały międzynarodowej sesji Olsztyn 6–7 października 1994 r.* Red. Z. Jaroszewicz-Pierejesławcew. Warszawa 1995, s. 48.

Kodeksy umieszczone były także na półkach w pomalowanych na zielono szafach z kratami:

[...] do których księgi złożone są [...] wszystkież drzwiczkami sowitemi na zawiaskach żelaznych i z zameczkami wewnętrznymi do zamykania.³⁰

Zwrócenie uwagi na zamki i kraty wynikało na pewno z chęci podkreślenia ochrony zbiorów przed kradzieżą. Marmokowicz opisując pomieszczenie w Lubczu, gdzie „złożył” księgi, również odnotował fakt zabezpieczenia biblioteki:

[...] którą złożyłem [...] do izby tej co przy bramie, drzwi i okna dobrze obwarowawszy³¹.

W zamku „lubeczawskim” księgozbiór przechowywano jednak nie tylko w „skarbnicach”, ale także – jak podawał jeden z późniejszych rejestrów z 1655 roku – w piwnicy. Nie były to pojedyncze woluminy, lecz dość pokaźna biblioteka, jak świadczy zapis: „ksiąg wielkich i małych łacińskich, niemieckich, żydowskich kop 72”³².

Z przytoczonych źródeł wynika, że w niespokojnych czasach XVII stulecia, naznaczonych wieloma wojnami, książki podlegały różnego typu zagrożeniom czy to podczas podróży w niezbyt sprzyjających warunkach, czy w pomieszczeniach narażonych na wilgoć, spalenie lub szkodniki. Spisy księgozbiorów radziwiłłowskich wskazują na bogate kolekcje, których zawartość często trudno ocenić ze względu na zbyt enigmatyczne dane „bibliograficzne”, ale już pobieżny nawet przegląd rejestrów wskazuje na ilościowe zasoby bibliotek. Do dzisiejszych czasów niestety nie zachowało się zbyt wiele egzemplarzy wskazujących na radziwiłłowską proveniencję. Dysponujemy natomiast dużym zespołem archiwalnym dotyczącym m.in. protestanckiej linii rodu. Zachowane listy lub rejestry dotrwały do naszych czasów w dobrym stanie, co być może jest zasługą jakości ówczesnego papieru, na którym utrwalono korespondencję. Znaki wodne wskazują na pochodzenie wielu kart z papierni kiejdańskiej założonej przez Krzysztofa II Radziwiłła i wypuszczającej dobry materiał piśmienniczy.

Dzięki tym materiałom możemy dzisiaj prowadzić wielostronne badania nad kulturą birzańskiego i nieświeskiego dworu, oceniać listy pod kątem ich literackiego ukształtowania, jak również ich bogatej treści. Starania Bogusława o jakość książęcego archiwum nie poszły więc na marne.

³⁰ Ibidem, s. 48.

³¹ AGAD AR dz. V, nr 9304. List z 15 marca 1630 roku z Lubcza.

³² Ibidem, dz. XXVI, t. 71.

Mariola Jarczykowa

PROBLEMS OF PROTECTION OF RADZIWIŁLS' BOOKS
IN THE FIRST HALF OF THE 17TH CENTURY

Summary

The archival materials preserved in the Central Record Office of Old Documents allow to conduct the studies on ways of keeping, carrying and protecting Radziwiłls' libraries in the 17th century. The collections were kept in different residences in properly adapted rooms, sometimes secured with gratings. In the wars' period all the collections were replaced in order to protect them from damages. The library in Owanty was transferred to Lubcz due to enrich Radziwiłls' private collection. The books were also transported during magnates' foreign journeys. We also get to know on the basis of correspondence about vicissitudes of Radziwiłls' courtiers' libraries: some suffered moistening due to bad housing conditions (B. Krośniewicz' books), others were burnt during the war period.

Radziwiłls from Birza tried to create proper conditions for their libraries and appropriate protection of archival documents. Prince Bogusław noticed some dangers (dampness, rodents, lack of permanent place of storing) which precious codexes and single ancestral documents were exposed to.

Мариоля Ярчикова

ИЗ ПРОБЛЕМ ОХРАНЫ КНИГ РАДЗИВИЛЛОВ
В ПЕРВОЙ ПОЛОВИНЕ XVII ВЕКА

Резюме

Сохранённые в Архиве Главных старинных актов архивные материалы позволяют на исследования над способами сохранения, перевоза и охраны библиотек Радзивиллов в XVII веке. Коллекции были сохраняемы в разных резиденциях, в соответственно подготовлённых помещениях, нередко обеспеченных решёткой. В период войны перемещались целые книгособрания с целью предохранения их от уничтожения. Библиотеку из Ованты перенесено до Любча с целью обогащения коллекции домашнего музея Радзивиллов. Книги перевозились также во время зарубежных путешествий магнатов. Из переписки узнаем также о судьбах библиотек дворян Радзивиллов: некоторые подвергались влажности в результате плохих квартирных условий (книги Б. Кросьневича), другие были сожжены во время войны (коллекция М. Ворбэк Леттова).

Виржаньские Радзивиллы старались создать соответственные условия для своих библиотек, а также правильно обеспечить архивные документы. Князь Богуслав видел опасности (влажность, грызуны, отсутствие постоянного места хранения), каким подвергались ценные кодексы и единственные родовые документы.